

Ł ó d ź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odsz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 20 gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRADA

Sroda 28-go czerwca

№ 159

Austria na wulkanie

Wiedeń, 27. 6.

Po pierwszym zamieszczeniu w szeregach hitlerowskich w Austrii odżyła w całej pełni polityka terroru, stosowana w tym celu, aby nie dać ani chwili wytchnienia władzom wykonawczym i wywołać we wszystkich zakątkach Austrii popłoch. Szczególnie obfity plon przyniosła ostatnia niedziela. Zarówno w Wiedniu, jak i na prowincji miały miejsce zamachy i akty sabotażu w mniejszym i większym stylu, a policja, która nie zdołała jeszcze oprowadzić materiału poprzednich zamachów, musi znowu wyęczać wszystkie siły, aby wytropić złoźców.

Według poufnych wiadomości, jakie otrzymano w rządzie austriackim, istniał plan wzięcia Austrii w dwa ognie — od północy i południa. Od Passawy do jeziora Bodeńskiego utworzyła się gęsta sieć miejscowych organizacji niemieckich, których zadaniem jest podtrzymywanie łączności między hitlerowcami austriackimi i niemieckimi, dostarczanie broni i amunicji, ułatwianie ucieczek skompromitowanym w Austrii hitlerowcom, wysyłanie agentów ze wskazówkami z centrali monachyjskiej i berlińskiej itd.

Równoległe z zaciągnięciem sieci hitlerowskich na granicy północnej idzie robota na południu wzdłuż granicy austriacko-włoskiej, przy czym punktem węzłowym miała być stacja graniczna Tarvisio. Organizacja hitlerowska na granicy włoskiej znajdowała się jeszcze w stanie początkowym i miała być rozbudowana przez następcę Habichta, dra Frauenfelda. Policja austriacka, dowiedziawszy się wczasy o tych planach, aresztowała Frauenfelda w chwili, gdy miał przekroczyć granicę włoską. Jako członek sądu wiedeńskiego korzysta Frauenfeld jeszcze z nietykalności i pozostaje dotychczas na wolnej stopie, ale pod dozorem policyjnym.

W bieżącym tygodniu unieważni Wiedeń mandaty posłów hitlerowskich, a wówczas Frauenfeld przekazany będzie władzom sądowym, tak, jak to się stało z szeregiem innych posłów hitlerowskich. Jednocześnie zwróciły się władze austriackie do władz włoskich, aby śledziły emigrantów hitlerowskich zbiegłych do Włoch i nie pozwoliły im na działalność wroga dla Austrii, ewentualnie, aby wydawały władzom austriackim emigrantów, których obwinia się o udział w ostatnich zamachach.

Zdaniem tutejszych czynników Włochy pójdą na rękę Austrii i nie dopuszczają, aby hitlerowcy, nadużywając gościnności włoskiej, stakowali Austrię od południa. To ułatwi pracę austriackiej policji i żandarmerji na granicy niemieckiej, skąd grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Dzienniki wiedeńskie notują szereg aktów terroru, dokonanych przez narodowych

socjalistów, którzy m. in. usiłowali w Wiedniu podpalić zabudowania sportowego klubu piłkarskiego Hakoah. Policja aresztowała 4 sprawców napadu, 2 zdołało zbiec.

W niedzielę popołudniu w centrum miasta demonstrowali hitlerowcy wracający z uroczystości gimnastycznych. Policja aresztowała 30 demonstrantów.

W Salzburgu dokonano zamachu na drukarnię dziennika chrześcijańsko społecznego. Uszkodzony został nieco portal budynku.

Sprawców zdołano aresztować. Garnizon salzburski został wzmocniony zmotoryzowanym batalionem strzelców w sile 12 oficerów i 200 żołnierzy.

W piwnicy członka izby handlowej znaleziono naboje, karabiny maszynowe oraz różne przybory wojskowe.

W Gmunden dokonany został zamach bombowy na dom tamtejszego burmistrza. Front domu został uszkodzony.

Rezultat konferencji londyńskiej Wojna walutowa

Londyn, 27. 6.

Jak wynika z głosów pism, wczorajsza rozmowa pomiędzy kanclerzem skarbu Chamberlainem a francuskim ministrem finansów Bonnetem w sprawie przyszłości funta szterlinga nie dała konkretnych rezultatów. Chamberlain miał podkreślić, że nie może poczynić żadnych zobowiązań co do najbliższej przyszłości funta szterlinga. Tendencją skarbu brytyjskiego jest stabilizacja, lecz taktyka w sprawie kursu funta zależy od fluktuacji kursu dolara. Przeto skarbu brytyjski musi trwać w oczekiwaniu, będąc gotowym na każdy krok samoobrony. Chamberlain podkreślił także konieczność podniesienia cen, co jest, zdaniem jego, najpierwszym zadaniem, ważniejszym nawet od stabilizacji, różni się on tem nietylko od Bonnetta, ale i od gubernatora Banku angijskiego Normana, będącego stanowczym zwolennikiem bloku stabilizacyjnego francusko-angijskiego przeciwko

dolarowi.

Paryż, 27. 6.

Przyjazd hr. Schachta do Londynu wiąże się przede wszystkim z obsługą pożyczek z planu Dawesa i Younga, których płatność została przez Rzeszę zawieszona jednocześnie z ogłoszeniem moratorium długów prywatnych.

Wiadomo, iż obecny kierownik Banku Rzeszy nadaje pożyczce Younga charakter polityczny, odmawiając kategorycznie jej amortyzacji.

Pożyczka ta częściowo umieszczona została na rynku francuskim, a transza upłaconiana we Francji wynosi niewiele więcej niż 300 milionów franków.

Prasa podkreśla w związku z tą sprawą, iż bilans handlowy francusko-niemiecki jest aktywny na korzyść Rzeszy, bo nadwyżka eksportu niemieckiego do Francji wynosi 1 miliard 500 milionów franków.

Sieczka londyńska

LONDYN, 27. 6.

Na konferencji gospodarczej kanclerz skarbu Chamberlain przemawiał dziś na temat rekonstrukcji finansowej w sprawie gwarancji, jakie będą wymagane na przyszłość przez państwa, udzielające pożyczek zagranicznych oraz o większej kontroli, jaką wierzyciele będą musieli wykonywać nad finansami krajów dłużniczych. Przemówienie angijskiego kanclerza skarbu było lekką aluzją

do lekkożywności banków międzynarodowych, które pozwoliły inwestującej publiczności lokować oszczędności w Niemczech. Niemniej dotyczy ona również całego problemu pożyczek zagranicznych, które na szereg lat będą niewątpliwie udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach.

10-ciu krzywoprzysięzców przed sądem okręgowym w Kaliszu

Kalisz, 27-6 (tel. wł.)

Przed sądem okręgowym rozpatrywany był sensacyjny proces o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Samo tło rozprawy było już kiedyś przedmiotem rozważań sądu grodzkiego w Kaliszu i dotyczyło 21-letniego Franciszka Kasprzaka, oskarżonego przez 17-letnią Michalinę Wolfównę w Tłokini o alimenty.

Kasprzak rozumiejąc że sprawa dla niego źle się przedstawia, namówił przed rozprawą kilku świadków do złożenia fałszywych zeznań, obiecując im zato pokaźne wynagrodzenie. I tak się stało, że na przewodzie sądowym wszyscy świadkowie, mimo zaprzycie zeznań, złożyli kłamliwe zeznania. Ponieważ wszystkie te zeznania były zgruntu fałszywe, przeto krzywoprzysięzcy w osobach: Franciszka Kurczmana, Antoniego Ciesłaka, Stanisława Nowakowskiego, Edwarda Lindera, Heleny Landowskiej, Franciszka Kasprzaka, Józefa Jarota vel Jarocińskiego, Franciszki Streitowej i Józefa Szlenkiego zasiedli na ławie oskarżonych.

Rozprawę prowadzi sędzia Belli, oskarżał podprokurator Krzywański. Korowód świadków, jaki przewinął się przed krótkimi sądownymi, podzielił się wyraźnie na dwa obozy, jedni w obawie kary zeznawali korzystnie

Nieopoczynny wybruk młodego zwyrodnialca

(a) Adolf Kibler, 21-letni syn gospodarza we wsi Wiacyn Górnym gminy Nowosolna powiatu Łódzkiego w dniu wczorajszym pod pozorem spaceru wywiódł na pole 15-letnią Alfredę F. krewną swą przebywającą czasowo na letnisku u jego ojca.

Gdy oboje znaleźli się przy zagajniku w odległości 1 kilometra od najbliższych osiedli ludzkich Kibler rzucił się na dziewczynę a gdy mu się opierała powalił ją na ziemię i oszołomił uderzeniem w szyję i głowę, następnie zaś dokonał gwałtu.

Po oprzytomieniu dziewczyna udała się do wsi i powiadomiła policję. Kiblera aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Chore klejnoty i nowoczesne ich leczenie.

O tem, że drogocenne kamienie i perły podlegają tak, jak ludzie, różnym chorobom, że perły, czas dłuższy nie noszone i przechowywane w ciemnych skarbcach i szafetach, tracą blask i powoli zamierają, słyszało się

Uchodźcy żydowscy z Niemiec

W tych dniach przybyło do Katowic via Bytom z Niemiec na skutek terroru hitlerowskiego, przeszło 420 rodzin żydowskich, z których 364 korzystały z pomocy miejscowego komitetu dla uchodźców żydów. Między uchodźcami z Niemiec było 12 obywateli niemieckich, 9 rumuńskich, 4 bezpaństwowców, 3 węgierskich, 1 argentyńczyk i 2 austriaków. Reszta posiadała obywatelstwo polskie. Wśród uchodźców 3-ch było z zawodu lekarzami, 33-ch krawców, 40-tu kucharzy, 5-ju ślusarzy, 2-ch dekoratorów i 8-ju studentów, a reszta domokrażcy i handlarze. Ci ostatni wszyscy obywatelstwa polscy. Katowicki komitet dla domokrażców, którzy są obywatelami polskimi, zakupił patenty na uprawianie handlu.

dla oskarżonych, inni w sposób mętny starali się podtrzymywać swe pierwotne zeznania. Kulminacyjnym punktem rozprawy były zeznania i aresztowanie na sali Streitówny i Wilnego, których za powtórne złożone fałszywe zeznania na wniosek prokuratora aresztowano na sali.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kurczmana, Ciesłaka, Nowakowskiego i Kasprzaka na rok więzienia każdego. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Zycie akademików

X. Nadzwyczajna Konferencja Akademicka

Odbyła się w Warszawie X nadzwyczajna konferencja akademicka.

Na konferencji ustalono wytyczne polityki zagranicznej polskiej młodzieży akademickiej dla delegatów, którzy udadzą się na do roczne zjazdy wakacyjne międzynarodowych organizacji akademickich. W szczególności postanowiono utrzymać w całości dotychczasową taktykę przeciwniemiecką, równocześnie jednakże polecono delegatom, aby jak najenergiczniej przeciwstawili się wszelkim postulatam i wnioskom, któreby zmierzały pośrednio lub bezpośrednio do realizowania celów politycznych żydowskich, choćby nawet wnioski te miały charakter pozornie antynie miecki.

W dalszym ciągu konferencja postanowiła kontynuować tradycijną politykę współpracy romańsko-słowiańskiej, a nadto bardziej niż kiedykolwiek podkreślić wspólność interesów politycznych i ekonomicznych oraz pokrewieństwo języka i kultury czterech narodów słowiańskich: czechosłowackiego, jugosłowiańskiego, bułgarskiego i polskiego.

Wszyscy zebrani jednomyślnie stwierdzili, że nadzwyczajna konferencja akademicka, która w liczbie dziesięciu odbyła się w ciągu bieżącego roku akademickiego, spełniając rolę naczelnej reprezentacji akademickiej były zarazem dowodem niesłabnącej solidarności polskiej młodzieży akademickiej.

Koniec kredytu hipotecznego

Powszechnie jest znanym głód kapitału w Polsce i nie tylko w Polsce. Jednak jakoś żyło i z różnych źródeł, acz w uszczuplonych rozmiarach, kredyt docierał do życia gospodarczego.

Ostatni jednak kwartał, tj. od stycznia do marca rb. według danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, wyróżnia się od lat poprzednich wyraźnym zmierzchem

kredytu hipotecznego obligacyjnego. W ciągu wspomnianego kwartału udzielono ogółem 45 pożyczek na ogólną sumę 587 tysięcy złotych i to wyłącznie są pożyczki obligacyjne Banków Państwowych.

Liczba ta jest niewspółmiernie mała w odniesieniu do kwartałów i lat poprzednich dla których ogólne sumy podajemy dla porównania. W IV kwartale r. 1932 udzielono 792 pożyczek na sumę 25 385 tysięcy złotych w I kwartale r. 1932 a więc rok temu udzielono 2735 pożyczek na sumę 75 676 tysięcy złotych, a w r. 1931 — 6534 pożyczki na sumę 188.665 tysięcy złotych. W okresach powyższych aczkolwiek dominowały pożyczki ze źródeł państwowych (Banków Gospodarstwa Krajowego i Rolnego), to jednak poważny udział brały Towarzystwa Kredytowe Ziemskie i Miejskie. A dziś rola kredytowa i działalność prywatnych instytucji kredytu długoterminowego ograniczyła się do kreski zamiast liczb w tablicach statystycznych.

Cyfr kredytu hipotecznego nie obligacyjnego nie posiadamy, ale z pewnością w tej dziedzinie nie zaznaczył się również spadek udzielonych pożyczek.

Humor

Dowód niezbity

Ojciec do córki: „Jeśli chcesz wyjść za człowieka który kocha cię naprawdę, to wyjdź za pana Zdzisława”

— A skąd ojciec wie że on mnie kocha naprawdę?

— Skąd wiem? Od pół roku stale od niego pożyczam pieniądze a on mimo to jeszcze do nas przychodzi.

Kupowanie przekonań

Otrzymałem niedawno list od człowieka prostego, niewykształconego, który jednak to żył wiele na wykształcenie swoich dzieci. Do czekał się tego, że one już są w szkołach akademickich, ale nie mają z czego żyć. „Córka moja — pisze — chce pracować, kołatałimy do wszystkich instytucji rządowych o pracę, nigdzie niema miejsca. Koleżanka córki należy do Legionu Młodych dostała posadę i córce zaproponowali zapisanie się, to dostanie posadę, lecz to nieszlachetnie zapisywać się dla interesu..”

Podobnych wypadków jest wiele. W epoce powszechnego zubożenia i bezrobocia, gdy tyle towarów nie znajduje zbytu, jednak przekonania i przynależność partyjna mają swoją cenę. Zwłaszcza na większą skalę tę komercjalizację przekonań chce się przeprowadzić wśród młodego pokolenia. Chcesz mieć posadę, praktykę, stypendjum — zapisz się! Nie zapiszesz się, nie dostaniesz. Chleb dla „swoich”.

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że „polityka” jest interesem. Można się było oswoić z ludźmi, którzy zmienili przekonanie, a raczej głęboko je ukryli, a na zewnątrz manifestowali to, czego nie było w ich duszy, gdyż ich zdaniem trzeba było ratować doraźne interesy pewnej warstwy społecznej: „produkcji”, instytucji czy zawodu. Człowiek, tkwiący głęboko w życiu praktycznym, usprawiedliwiał się, że nie może uprawiać politycznej donkiszoterji, że nie może narazić interesów, przez siebie reprezentowanych. Dzisiaj niejeden z tych oportunistów czuje, że źle postąpił, gdyż z interesami jest kiepsko: ofiary nie na wiele się zdały.

Cokolwiek inaczej przedstawia się ta sprawa, gdy wprost proponuje się danie posady za zmianę przekonań, zwłaszcza, że proponuje się to człowiekowi młodemu, który dopiero co wchodzi w życie. W wykształceniu, które ten człowiek odebrał w szkole średniej, jest dużo pierwiastków idealistycznych. Kult bohaterstwa, kult ofiary, cierpienia dla sprawy zajmuje w nim sporo miejsca. A tu zaraz na progu życia, czy to na uniwersytecie czy po jego skończeniu, wzywa się młodzieńca do „ofiary”; do ofiary z przekonań na rzecz życiowej kariery.

De gustibus non est disputandum. Można się jednak dziwić, że ludzie, którzy kiedyś byli farysami, którzy mówią wiele o surowym doborze, stosowanym w ich środowisku, chcą tą drogą się rozszerzać, tą drogą uzupełniać swoje szeregi. Jakaż wartość mogą mieć żywiły pozyskane przez posady? Czy to jest elita umysłowa i moralna? Jakaż atmosfera zapanuje tam, gdzie zatrze się różnica między człowiekiem, który ma naprawdę stałe przekonania, a człowiekiem, który ma je na pokaz lub z przymusu. W czasach niewoli nieraz trzeba było prowadzić podwójne życie. Dzisiaj także stwarza się warunki, w których bardziej popłaca także podwójne życie i to w najgorszym gatunku. W ten sposób kształci się charaktery, wychowuje młodzież.

Jednakże te sposoby nie dadzą wielkich choćby doraźnych korzyści. Nie tylko dlatego, że położenie ekonomiczne jest ciężkie, że

nie starczy posad dla wszystkich, choćby się jak najenergiczniej prowadziło rugini. Nie zwycięża się w walce ducha armią najemników. Te sposoby zawiodą przede wszystkim dlatego, że olbrzymia większość młodego pokolenia wyznaje zasadę, wyrażoną może w tro-

chę naiwny sposób, w przytoczonym liście „to nieszlachetnie zapisywać się dla interesu”. Kto przypuszcza inaczej, ten nie wierzy w wartość moralną narodu, tego zasłonił kult mechanicznej siły, ten nie może zwyciężyć.

ROMAN RYBARSKI

Prawdziwe oblicze Wschodu

Kraj bez litości

Przybyli w tych dniach do Paryża po swej długotrwałej podróży po Indiach O. Land, znany misjonarz i kaznodzieja podzielił się z współpracownikiem jednego z ośm swemi wrażeniami o Indiach, Hindusach i Handhim. Według twierdzenia księdza Gandhi utracił swoją popularność, gdyż zdecydował się wystąpić otwarcie w obronie parjāsów; tego nie przebaczą mu ani bramini ani żaden Hinduś nie należący do tej wzgardzonej kasty.

Zrozumieć tego nie można trzeba najpierw poznać Indje — oświadczył misjonarz. Jest to kraj pozbawiony zupełnie litości. Miłosierdzie traktuje się tam jako uczucie nieodpowiadające godności człowieka.

Wogóle Europejczycy trudno wyobrazić sobie w jakich warunkach żyje 375 milionów osób, które się duszą w tropikalnym klimacie, w brudach i okropnej nędzy. Indie przedstawiają mi się jak kraj nad którym zawisło jakieś fatalne przekleństwo. Proszę tylko zauważyć: kwiaty są tam wspaniałe tylko nie wydają wcale aromatu ptactwo posiada opierzenie lśniące jak drogocenne kamienie lecz niestety wcale nie śpiewa; ludzie są mądzy i przystojni ale przesiąknięci są fanatyzmem w największym stopniu.

Interlokutor O. Landa zapytał z kolei o pisarza Rabindranath Tagora i młodych hindusów studujących w europejskich uniwersytetach. Czyżby w nich nie można się dopatrzeć jutrzenki kulturalnego odrodzenia tej

przepięknej krajiny?

Rabindranat Tagore to wyjątek — ze smutkiem odpowiedział misjonarz — co zaś tyczy się studentów — Hindusów to przede wszystkim szukają oni na naszych wyższych uczelniach technicznej wiedzy; istota zaś najszej cywilizacji jest dla nich tak obca i niepojęta jak fakirom którzy rozpruwają swe ciało na chwałę krwiożerczej bogini.

Dalej ksiądz Land uważa że Anglicy którym aczkolwiek stawiają różnorodne zarzuty w istocie rzeczy sprawiają w Indiach wielką misję przez utrzymywanie spokoju i porządku. Gdyby oni opuścili Hindostan — nieszczęśliwie między różnymi grupami ludności rozgorzałaby walka przod okrucieństwami której pobladłaby historia wojen europejskich. Na zakończenie ksiądz — podróżnik przytoczył jeden z zabobonów rozpowszechnionych w Indiach: Człowiek który osiągnął 60 wiosen i pragnie nadal żyć powinien nabyć sobie długolecie na wagę złota. Otóż niedawno pewien bogaty bankier w Rao—Boga—dur z prowincji Andra obchodził uroczyste sześćdziesiąt lat. Po wspaniałej uczcie ze sklepu z paszą dostarczono na plac miejski ogromnych rozmiarów wagę. Zaczęto sypać złote monety. Ponieważ stary był dość korpujentny waga jego wyniosła około pół miliona franków. Następnie okazała ta suma została rozdana żebrakom. Radość tych nędzarzy nie miała granic. Dla pilnowania porządku skonsygnowano liczne oddziały policji i wojska.

Napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

Przed sądem apelacyjnym stanął wczoraj Tadeusz Ryskałczyk, oskarżony o napad na Adolfa Nowaczyńskiego, dnia 26 maja 1931 r. w kuluarach teatru Polskiego.

Sąd okręgowy skazał Ryskałczyka na rok więzienia, a w sądzie apelacyjnym sprawa już była kilkakrotnie odraczana.

W drugiej instancji postanowiono zbadać poszkodowanego i w tym celu wezwano go na rozprawę jak również miał wydać opinię lekarz co do kwalifikacji uszkodzenia, zadanego Nowaczyńskiemu. Na poprzednią rozprawę Nowaczyński się nie stawił, i sąd apelacyjny, uznając jego niestawiennictwo za nieusprawiedliwione skazał go na 50 złotych grzywny.

W związku z tem Nowaczyński wniósł do sądu podanie, w którym usprawiedliwił swe niestawiennictwo, przede wszystkim tem że nie występował z osobnym powództwem, gdyż już podczas samego incydentu, który jest przedmiotem rozprawy sądowej, sam wymierzył sobie sprawiedliwość i z tego tytułu nie rości do Ryskałczyka pretensji.

Pozatem lekarze zalecili Nawaczyńskiemu, że względu na jego stan zdrowia, spokój wobec jego 57 lat i czterokrotnych już napadów,

W dalszym ciągu podania Nowaczyński w razie odrzucenia jego usprawiedliwienia prosi o wskazanie miejsca, gdzie i kiedy ma się zgłosić, celem odsiedzenia w areszcie przypadającej nań grzywny.

Podczas zajścia Nowaczyński był uderzony w oko, przytem musiał się poddać operacji gałki ocznej, celem uratowania drugiego oka, które było również zagrożone.

Wczorajsza rozprawa nie odbyła się wobec niestawiennictwa dr. Romana Sierakowskiego, który jako biegły lekarz określić miał stopień uszkodzenia, doznanego przez Nowaczyńskiego podczas napadu.

Jeden z lepszych żartów zwariowanej Europy Nagroda pokojowa Hindenburgowi

BERLIN, 27, 6.

Cała prasa niemiecka lansuje wysuniętą przez norweską gazetę Morgen Avisen w Bergen propozycję, aby tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana zostałazydentowi Rzeszy feldmarszałkowi Hindenburgowi, Mussolini miałby otrzymać tę nagrodę w przyszłym roku.

Nowy sposób przebijania płyt pancernych

Z jednej strony pisze się i mówi się bardzo wiele o rozbrojeniu narodów, a przy najmniej o ograniczeniu zbrojeń, a z drugiej czytamy wciąż o nowych wynalazkach śmiercionośnych, budowie nowych pancerników itd. Oto firma Hadfields na dorocznym posiedzeniu pod przewodnictwem Sir Roberta Hadfielda jakie odbyło się tydzień temu w Sheffield zawiadania o wyprodukowaniu najlepszego pocisku na świecie.

Pocisk ten odpowiada wszelkim obecnym

wymaganiom był poddany niezwykle ciężkim próbom jakich żaden z dotychczas egzystujących pocisków nie mógłby wytrzymać i okazał się najsilniejszym narzędziem do przebijania najpotężniejszych płyt pancernych na lądzie i morzu.

Pocisk został opatentowany w 8 krajach i zakłady Hadfields otrzymały już olbrzymie zamówienia na ten nowy rodzaj pocisku

Szczegóły fabrykacji są trzymane ma się rozumieć w jaknajściślejszej tajemnicy.

Koń-bohater

Na wyścigach w Worcester zdarzył się ostatnio wypadek, który w rocznikach sportowych niewątpliwie będzie zapisany jako dowód wielkich zalet moralnych, spotykanych u niektórych koni wysokiej krwi.

Podczas biegu z przeszkodami jeden z koni, Boomlet, idący na czele po niezupełnym szczęśliwym skoku, jakgdyby skurczył się w sobie i zwolnił nieco tempa.

Lecz zanim dosiadający go żokiej uświadomił sobie, że zaszło coś niepomysłnego, koń biegł znów na przód, lekko wziął kilka pozostałych płotków i jako zwycięzca stał u mety.

Tu po chwili rznął na ziemię.

Zemsta malarza

W artystycznym świecie Paryża budzi wielką sensację sprawa artysty-malarza Adolfa Facy, który w szczególny sposób zemścił się na panie A. D. bogatej jedynaczce.

Wzgardziła bowiem jego miłością i wysłała zamąż za statecznego majątnego kamienicznika

Mistrz A. Facy malował cykl obrazów z

życia małta, które szczególnie uwielbia i niejednokrotnie obiera je za modele do swych obrazów.

Otóż w cyklu obrazów zatytułowanym „Małpie igraszki” przedstawił mistrz swą nie doszłą żonę, jako złośliwego i drapieżnego szympansa. Małpie tej nadal podobieństwo swej „ex-damy serca”, nie zalechawszy przez stać zaproszenia na uroczyste otwarcie wystawy niewiernej kochance, jej mężowi i wszystkim jej przyjacielom

Efekt był ogromny. Wyszędzona dama na widok swej podobizny, w małpie postaci, dostała ataku nerwowego a mąż wyzwalał się na pojedynkę który zresztą skończył się na niczym

Niezadowolony z bezkrawego wyniku spotkania małżonek zaskarżył mistrza do sądu ale i tam nie uzyskał satysfakcji albowiem rzeczoznawcy orzekli, że szympansem posiada wprawdzie podobne rysy do żony skarżącego, ale w obrazie nie dostrzegają żadnych złośliwości, niema przeto dostatecznego powodu aby obrazy usunąć z wystawy

Kochający więc małżonek nabyć musiał za wysoką sumę cykl „Małpie igraszki” i kompromitujące obrazy własnoręcznie spalić.

Cnińskie przepisy dobrego wychowania

— Europejczyk jest źle wychowany — twierdzą Chińczycy

Na dowód, że zdanie te jest słuszne, przytaczała mnóstwo argumentów Według ich niegrzeczność jest zakładać nogę na nogę, mówiac, gestykulować rękami zamiast trzymać je przyciśnięte do boków

Zdejmować kapelusz na przywitaniu, za miast kiwać z powagą głową i nisko się skłonić.

Rozglądać się po pokoju gdzie znajduje się na wizycie, zamiast siedzieć z wzrokiem utkwionym w jeden punkt..

Takich dowodów jest wiele, a wszystkie dla nas niezrozumiałe.

18)

C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

Zaczynają się tajne narady komitetów, na których ustala się listę kandydatów celem wybrania ściślejszego, a po dokonaniu tegoż wysłała się sprytnych agitatorów dla przyciągnięcia w danym okręgu jednostek jeszcze nie zdecydowanych. Potem następuje „Studentycki Związek Liberalistów” i „Akademickiego Stowarzyszenia Konserwatystów”. Między temi dwoma grupami przychodzi na koniec do walnej rozprawy. Inne grupy odpadają przedtem. Na bramach uniwersytetu ukazują się duże tablice z wypisaną ciętą satyrą przeciwko temu lub owemu kandydatowi, cytaty mów, przekreślone lub sparadygowane i ośmieszające rysunki. Między temi dwoma tablicami kręcą się znani przywódcy młodzieży i szuchają tu i owdzie z ważną miną jedno słowo, nad którym potem zastanawiają się ci, którzy jeszcze nie wyrobili sobie należytego sądu o danym kandydacie. Tak upływa tydzień po tygodniu, aż wreszcie nadchodzi dzień wyborów, a z nim ogólne podniecenie osiąga punktu kulminacyjnego.

W takim dniu ani dr. Dinsdale, ani też nikt obcy nie potrzebowałby się pytać o drogę do uniwersytetu, gdyż krzyki i hałasy, jakie tam ani na chwilę nie ustawały, możnaby usłyszeć z drugiego końca miasta, a ciągnące w tę stronę tłumy mieszkańców, zwabione ciekawości i niepewnością wyniku wyborów tylko na ten temat prowadziły rozmowy. Lecz przez bramy uniwersytetu przepuszczało tylko studentów, inni zatrzymywali się przy siatkach ogrodzenia i stamtąd przypatry

wali się gorączkowemu przebiegowi uroczystości.

Gdy dr. Dinsdale zbliżył się w towarzystwie syna i Jacka Garrawaya do bramy, wpuszczono go bez trudności na dziedziniec gdyż obydwa jego towarzysze, jako ogólnie znani zawodnicy sportowi, cieszyli się wielką popularnością wśród kolegów, o którą daremnieby się ubiegali zdobywcy nagród na konkursach naukowych.

Szeroki, otwarty, czworokątny dziedziniec i wszystkie schody, tarasy i balkony, które go otaczały, były całkowicie wypełnione młodzieżą. Trzy tysiące studentów, imma trykulowanych na uniwersytecie, było tutaj zebranych. Lecz hałas, jaki tu panował, zdawał się ich liczbę potrafić. Co chwila w tem lub owem miejscu wynurzał się ponad zgromadzonymi jakiś mówca, podtrzymywany na ramionach swych towarzyszy. Lecz natłok do koła niego wznagał się wówczas do tego stopnia, że po wypowiedzeniu kilku słów zaledwie zniknął, opuszczony na ziemię przez podtrzymujących go kolegów. Lecz po chwili zjawiał się w innym miejscu i dalej swą mowę wygłaszał. Słowa mówców były witane oklaskami lub wyciem, stosownie do przekonań osobistych aplaudujących. Ci, którzy zajęli miejsca w oknach lub na balkonach, zwalczali przeciwników swej partii inną metodą. Sypały się stamtąd na tłum pociski w postaci kasztanów, jaj, kartofli i rozsypywanej z woreczków mąki lub gipsu; zdole odpowiadało gorliwie na ten atak tem, co było pod ręką, jeśli tylko można ją było wyciągnąć i rzucić.

Gdy doktor ujrzał te dziką, zaiadłą walkę, poglądy jego o akademickiej godności i przekonania o idealnej, duchowej wśród studentów rywalizacji uległy gruntownej modyfikacji. Lecz pomimo swoich lat pięćdziesięciu śmiało się serdecznie jak młody chłopak na widok nieposkromionych zapędów młodzieży

dużającej wskutek użycia niewybrednych i nie smacznych pocisków do zniszczenia wierzchniej garderoby całego niemal zebrania.

Największy ścisk panował przed drzwiami sali, w której odbywało się obliczanie ilości oddanych głosów.

O godzinie pierwszej miał być wynik głosowania, poddany do publicznej wiadomości, to też, gdy wskazówka wielkiego zegara uniwersyteckiego zbliżyła się wreszcie do upragnionej godziny, cisza oczekiwania zaległa wśród zebranych. Punktualnie z uderzeniem zegara otworzyły się drzwi, i ukazała się w nich grupa kilku ludzi, na którą tłum rzucił się i ogarnął ją w jednej chwili. Wskutek tego upłynęło może dwie minuty, zanim nad głowami tłumy ukazał się plakat, na którym dużymi literami były namalowane słowa: „Liberali, więc.” lecz zanim można było coś więcej przeczytać, afisz został ściągnięty i dokoła niego zawrzała gorąca walka. Tymczasem wiedziiano już, kto jest zwycięzcą i wielki okrzyk radości wyszedł z ust liberalistów. Dokoła afisza walczone dalej, aż wreszcie jakiś wysoki atletycznie zbudowany liberal chwycił plakat i podtrzymał go przez chwilę nad głowami obecnych, tak, że cały tłum mógł dokładnie przeczytać: „Liberali — większość 241 głosów”. Lecz triumf olbrzymia trwał krótko. Ktoś dzielił go łaską po głowie, ktoś drugi podstawił mu nogę — i olbrzym runął razem z afiszem. Walka trwała jeszcze dalej i nie można było wiedzieć, jaki dalszy obrót przyjmie, gdy doktor z synem i Garrawayem wycofali się z tłumy.

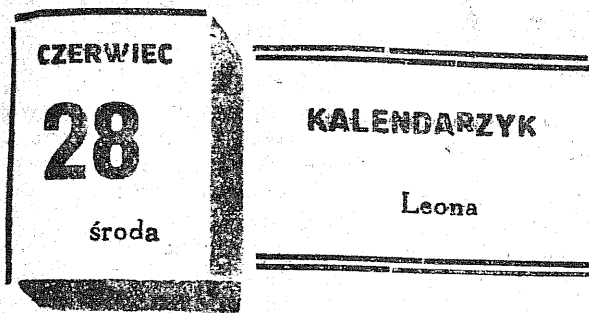
— Co za barbarzyńcy i wandalie — krzyczał młody doktor — A ja myślałam, że oni myślą tylko o spokojnej nauce.

— Nie są zawsze takimi — rzekł Tom. — Dziś byli nieco więcej ożywieni.

— Nieco ożywił — wykrzyknął doktor. — Porządny z ciebie chłopak dopiero (C. d. n.)

KRONIKA

Jakie podatki płatne są w lipcu r. b.?



Tragiczny wypadek

W czasie ćwiczeń 31-go pułku strzelców kaniowskich na poligonie w Baryczu pod Tomaszowem Mazowieckim nieoczekiwanie eksplodował granat. Odłamkami pocisku zostali ciężko ranni plutonowi podchorążowie Hugon Filinger i Jan Huke. Obu rannych przewieziono do szpitala wojskowego w Łodzi, gdzie mimo natychmiastowej pomocy Huke zmarł.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Okrzei 20 popełniła zamach samobójczy Zofja Kriger która pod wpływem rozpączy, z racji braku pracy i środków do życia z żyła w celach samobójczych większą dozę jodyny.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Weża też skradli.

(a) Na posesję przy ul. 1 maja 11 w Rudzie Pabjanickiej zakradli się nieznan sprawcy i skradli na szkodę Julii Jernat węża gumowego do polewania oraz inne przedmioty łącznej wartości 200 zł.

Sprawców poszukuje policja.

Wypadki przy pracy.

(a) W fabryce f. Schweikert przy ulicy Wójczańskiej 215 w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek przy pracy, ofiarą padł za trudniony także robotnik Rudolf Ludwig, za mieszkający przy ulicy Podmiejskiej 3.

Ludwig przez nieostrożność został przyśmięty przez maszynę i doznał zmiżdżenia lewej stopy oraz oberwania dwóch palców u ręki.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rany i przewiózł w stanie ciężkim do lecznicy.

W fabryce Luksenburga przy ul. Sienkiewicza 41 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Stanisława Olejniczak, zamieszkała przy ul. Wawelskiej 3.

Olejniczakowej tryby maszyny zmiądzzył dłoń i oberwały jeden palec. Lekarz pogotowia opatrzył ranę i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Smutny koniec wesołej eskapady

(a) Stefan Dworzniczki, zamieszkały przy ulicy Grobelnej 5 w stanie kompletnie pijanym powracał do domu, przyczem potknąwszy się o szyny tramwajowe na ul. Zgierskiej upadł tak fatalnie, że doznał rozbicia głowy i złamania prawej ręki. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego w stanie osłabionym i pijanym do domu.

(a) W lipcu r. b. przypadają płatności następujących podatków:

Do 15 lipca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, jaki przypada od obrotu osiągniętego w czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, tudzież przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15 lipca płatna jest 1 kwartalna zaliczka państwowego podatku przemysłowego od obrotu.

Do dnia 15 lipca płatna jest II rata kwartalna zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1933 roku.

W ciągu 7 dni od dokonania potrącenia

płatny jest państwowy podatek dochodowy od uposażeń, emerytur oraz wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do dnia 15 lipca płatna jest zaliczka miesięczna nadzwyczajnego podatku od niektórych zawodowych (notariusze, komornicy)

Do 5 lipca płatny jest państwowy podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę za okres od 16 do 30 czerwca, do 20 lipca tenże podatek za okres od 1 do 15 lipca r. b.

Ponadto płatne są w lipcu podatki należne odroczony lub rozłożony na raty, których terminy przypadają w lipcu r. b. oraz te podatki, za które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w lipcu r. b.

Dwa samobójstwa

Kadłub bez głowy i nog na torze kolejowym

W Konstancynie w domu rodziców popełnił samobójstwo 21-letni Stanisław Kłozek. Między młodzieńcem, a jego rodziną miały miejsce niesnaski na tle nieodpowiednich, według zdania rodziców, zamiarów matrymonialnych.

To doprowadzało do częstych kłótni. Po jednej z takich gorących sprzeczek, Kłozek w przystępie zdenerwowania wybiegł z mieszkania i wskoczył do studni, przyczem uderzwszy głową o zreby stracił przytomność i utonął.

Dopiero po pewnym czasie spostrzeżono samobójstwo i wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do wydobycia zimnych już zwłok.

x x x

Na torze kolejowym między stacją Łódź Kaliska—Zgierz, tuż przy wiadukcie wiodącym nad szosą Zgierską obok Helenówka,

droźnik znalazł kadłub jakiegoś mężczyzny, z obciętą głową oraz nogami.

Głowa i nogi leżały rozrzucone o kilka względnie kilkanaście metrów dalej.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że zabił tym jest 60 letni Edmund Jeske, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Fajfry 44.

Jeske pozostawał od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, co go doprowadziło do ostateczności i postanowił skończyć samobójstwem.

W tym celu ułożył się na torze przed nadejściem pociągu w ten sposób, iż głowa spoczywała po jednej stronie szyn, końce zaś nóg wystawały poza drugą szynę.

Koła pociągu obcięły mu głowę i nogi, które siłą pędu odrzucone zostały dalej.

Zwłoki samobójcy przewieziono do pro-sektorjum.

O rozszerzenie zasiłków dla częściowo zatrudnionych

(a) Przed niedawnym czasem Zarząd Obwodowy Funduszu Pracy w związku ze zmniejszeniem się liczby bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawałowe z Funduszu Bezrobocia, oraz poprawą sytuacji finansowej Funduszu podjął uchwałę w sprawie rozszerzenia zasiłków na częściowo zatrudnionych, w ciągu 2-3 dni w okresie tygodnia.

Uchwała ta podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Opieki Społecznej, które w formie rozporządzenia wprowadzić może rozszerzenie zasiłków na częściowo zatrudnionych.

Webec tego, że uchwała Zarządu obwodowego dotychczas nie została zatwierdzona, jak się dowiadujemy związki zawodowe podejmują akcję u władz rządowych w kierunku przyspieszenia realizacji tej uchwały.

Na walnym zgromadzeniu włókniarzy,

z organizowanych w Zw. Zaw. Praca które odbyć ma się w nadchodzącą niedzielę dnia 2 lipca r. b. w sali rady miejskiej, poruszona ma być między innymi sprawa rozszerzenia zasiłków ustawowych na półbezrobotnych t. j. częściowo zatrudnionych, tudzież ewentualne go rozszerzenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni, jak to miało miejsce do lipca 1932 r. W sprawie tej mają być powzięte odnośne uchwały, które złożone zostaną w formie memorjałów u władz ministerjalnych.

Zatrucie alkoholem

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Krańcowej 35 uległ zatruciu z powodu spożycia nadmiernej ilości alkoholu 31-letnia Stanisław Kozłowski.

Kozłowski raczył się w towarzystwie kilku kolegów, a po ich odejściu „ze względów oszczędnościowych” wypił resztki, w ilości około 0,5 litra wódki, poczem zwałił się nieprzytomny.

Przybyły lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił chorego w stanie osłabionym na miejscu.

Osobiste

(a) Okręgowy Inspektor Pracy III Okr. w Łodzi inż. Włodzimierz Wojtkiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy.

W czasie urlopu Inspektora Okręgowego zastępuje Inspektor obwodowy Pracy inż. Kakowski.

Banda usypiaczy i hazardziarzy kolejowych przed Sądem

Złodziejskie amazonki na czele szajki

Od pewnego czasu w pociągach tuż pod Łodzią, względnie na terenie okręgu Łódzkiego grasowała jakaś banda złodzieji, którzy przy pomocy narkotyków usypiali swe ofiary i okradali, względnie gdy to się nie udawało ogrywali w trzy karty.

Najczęściej w wypadku ogrywania w karty występowały na widowni dwie kobiety pozornie niemające nic wspólnego z resztą szajki, z pośród mężczyzn.

Zarządzono szczegółowe obserwacje pociągów, co doprowadziło do zlikwidowania złodziejskiej szajki.

Dnia 18 kwietnia rb. w Koluszkach, obserwujący pociąg wywiadowcy zwrócili uwagę na dwie damy, które wsiadły do przedziału drugiej klasy, zajętego wyłącznie przez bogatego kupca z Poznania, Aleksandra Będzikowskiego.

Niewiasty szybko nawiązały kontakt z kupcem i po kilku minutach zaproponowały mu skrócenie czasu jazdy do Łodzi, grą w karty.

Grano w mah-jonga względnie 66-jednak że stawki były wysokie najmniej 20 zł.) jak przystało na wielkie damy,

Po kilku minutach Będzikowski przegrał 120 zł. W przerwie kurier zaproponował towarzyszkom papierosa, lecz one z miłym uśmiechem zaproponowały mu swe „damesy” dla złagodzenia porażki w grze.

Umówiono się przytem na spotkanie i kolację w Łodzi. Po kilku pociągnięciach,

Będzikowski uczył zawrót głowy i usnął. Jedną z niewiast schwyciła wówczas walizkę i wyrzuciła w odpowiednim momencie przez okno, gdzie zabrali ją oczekujący na łup 4-ej dalsi spółnicy, mężczyźni.

Wywiadowcy obserwujący tę scenę, wyścoczyli w biegu i wszczęli pościg. Równocześnie po przybyciu do Łodzi zatrzymano obie niewiasty i obudzono uspiętego kupca. Stwierdził on brak rzeczy z walizką, pierścienka złotego z brylantem, zegarka w łącznej sumie 980 zł. pieniędzy natomiast złodziejki nie zdołały jeszcze zabrać.

Zatrzymanymi okazały się 22-letnia Leokadja Ignasiak i 18-letnia Maryla Dębska, obie nigdzie nie meldowane.

Początkowo zaprzeczyły, jakoby miały spółników, lecz następnie Ignasiak przyznała się, że pomagała jej kochanek 46-letni Antoni Mikulski, oraz kochanek Dębskiej 38-letni Roman Bąk.

Dalszymi spółnikami byli 46-letni Władysław Rawski i 25-letni Tadeusz Witczak. Wszystkich sześcioro aresztowano.

W dniu wczorajszym dobrana paczka stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie zapadł wyrok na mocy którego skazani zostali Leokadja Ignasiak, Tadeusz Witczak każde na 2 lata więzienia, Roman Bąk na 3 lata więzienia, Maryla Dębska, Antoni Mikulski i Władysław Rawski każde po 1 roku więzienia, przyczem Dębskiej karę zawieszono na przeciąg 2 lat.

Stulecie fotografii

Sto lat temu 3 lipca 1833 r. zmarł we francuskim miasteczku Chalon sur Saone Józef Nicéphore Niepce, ongi oficer napoleoński, mający w swej karierze naukowej dwa wynalazki: pierwszy silnik spalinowy i płytę fotograficzną, która umożliwiła utrwalenie obrazów przy pomocy zmodyfikowanej ciemni

optycznej („Camera Obscura”), znanej już od czasów Leonarda da Vinci.

Płyta fotograficzna Niepce'a składa się z płytki metalowej, pokrytej mieszaniną bitumu i oleju lawendowego. Naświetlanie trwało kilka godzin. Uwidaczniało ono słabe zarysy obrazu, który wychodził w całej pełni do-

niero w wywoławcu, składającym się z oleju lawendowego i natry, przyczem wywołanie trwało jak naświetlanie kilka godzin.

Dalszą pracę nad swym wynalazkiem prowadził Niepce z malarzem Louis Jackum Mande Deguerre'm. Niestety 3 lipca 1838 r. zaskoczyła go śmierć.

Dopiero w pięć lat później udało się nowemu Niepce'owi, Izidorowi, pracującemu wspólnie z Deguerre'm, ulepszyć pomysł swego ojca, twórcy płyty fotograficznej, przez sporządzenie kliszy pokrytej jodkiem srebra, wywołanej nad parami rtęci oraz utrwalonej natrojem. Obraz na tej płycie można było otrzymać bez porównania szybciej, niż na kliszy Niepce'a. Wadą tego jak i poprzednio opisanego systemu był jednak fakt, że fotografujący otrzymywał od razu pozytyw, a więc tylko jeden obrazek, którego nie można było powielić.

Sprytny Daguerre przedłożył swój wynalazek trzem członkom paryskiej akademii (Humboldtowi, Biotowi i Arago), którzy, zachwyceni nim, przekonali rząd francuski tak, że ten zakupił 19 sierpnia 1839 r. wynalazek Niepce'a i Daguerre'a za sumę 100 000 franków, wypłacaną w postaci rocznej renty — Izidorowi Niepce 4 tys. fr., Daguerre 6 tys. fr. rocznie. Opisany sposób fotografowania otrzymał nazwę „daguerrotypji” zupełnie niesłusznie, gdyż właściwym wynalazcą płyty fotograficznej jest Niepce a jego rodak Daguerre ulepszył tylko przedwcześnie zmarłego wynalazcę.

Od chwili sporządzenia pierwszej płyty fotograficznej świat długo jeszcze musiał czekać na kliszę w tej formie, w jakiej znajduje się ona dzisiaj. T. zw. „suche” płyty fotograficzne wprowadził bowiem lekarz angielski dr. L. R. Maddox w r. 1817. „Suche” płyty zostały wyprzedzone przez znane od r. 1847 płyty „mokre”, które miały tę wadę, że musiały być użyte zaraz po sporządzeniu.

Wynalazek Niepce'a dał początek rozwojowi fotografii nowoczesnej, a dalej i kinematografii które w zastosowaniu ich przez medycynę, astronomię, nauki przyrodnicze rozszerzyły granice widomego świata, pogłębiły wiedzę ludzką, niezależnie od charakteru rozrywkowego, jaki miały początkowo.

Czarna dama

(Nowelka niesamowita)

Stary maszynista Nowak, czuł się dzisiaj nieswojo. Właściwie nic się nie zdarzyło nie zwykłego. Maszyna stała pod parą, wyczyszczona, naoliwiona; pasażerowie pociągu pośpiesznego Warszawa—Paryż rozmawiali przez okna wesoło z krewnymi i znajomymi, odprowadzającymi ich na stację. Wszystko niby w porządku, — a jednak Nowak.. czegoś się boi. Mój Boże, aż wstyd doprawdy przyznać się do tego; napewno Maiewski, młody chłopak, pomocnik maszynisty, wysmiałby go pierwszy...

Przesunął dźwignię i pociąg ruszył, sapiąc i ryskając iskrami. Wydostali się za obręb stolicy, której sylwetka rysowała się co raz słabiej w zapadającym mroku. Pociąg sunął teraz, niby potworny wąż stalowy, przez pola, łąki i lasy.

Nowak wychylił głowę rozkoszując się rzeźwym świeżym powiewem wiatru. Ale to dawne uczucie zaniepokojenia nie ustępowało. Coś legło mu kamieniem na sercu... A może przytłaczała go ta mgła, wciąż gęstniejąca, ścieląca się białym całunem przed nimi, przerywana dwiema jasnymi smugami światła, bijących z reflektorów maszyny?

Przy takiej mgle, wiadomo, najłatwiej o nieszczęście, — rozmyśla Nowak. Przeoczę nałociay, niedopatrzę na czas, wpadnę na in-

Ociera spocone czoło kraciastą chustką, wychyla głowę przez okienko, napróżno starając się wypatrzeć cośkolwiek poprzez gęstą białą mgłę.

I nagle czuje mroźny dreszcz. przenikający go do szpiku kości. Bo oto w smudze mlecznego światła przed maszyną dojrzał ja kieś widmo, postać kobiety, wyciągającej długie ramiona... Trwało to sekunde dwie... i znikło. Nowak drży, zimny pot spiercił mu czoło, nogi się pod nim uginają. A widmo znów się pojawia; czarna sylwetka kobieca, wyciągnięte ręce, nienaturalnie wyolbrzymione, obruszają się szybko to w górę to w dół, niby jakieś ostrzegawcze sygnały.

Nowak hamuje gwałtownie — pociąg staje ze zgrzytem hamulców. Otwierają się okna, wychylają się twarze podróżnych... „Proszę nie wysiadać! zaraz jedziemy dalej!” ostrzegają konduktorzy, biegnąc wzdłuż wagonów w kierunku maszyny.

— Co się stało? Czemu stoimy? — padają gorączkowe pytania.

Nowak schodzi z maszyny. Staje koło niej, trzymając w ręku swą nieodstępną fajczkę.

— Dalej nie jadę, — odpowiada pomaluteczniej stanowczym tonem.

— Dlaczego? co to ma znaczyć? — Bo czuję, że coś tu nie jest w porządku, — odpowiada Nowak. — Nie wiem co, — ale to trudno: ja przecież odpowiadam za bezpieczeństwo podróżnych...

Wstydzi się mówić o tem czarnem widmie. Wysmiałby go z pewnością

Zaloga pociągu stoi niezdecydowana. Wreszcie dwóch konduktorów postanawia zbadać tor. Ruszają w drogę, świecą sobie latarka mi, kontrolując stan szyn, — wkrótce nikt już zupełnie nie widzi mgle i w ciemności.

Nowak śledzi wzrokiem odchodzących. Czeka bez słowa.

I oto tamci dwaj wracają już śpiesznie, żywo giestykulując i głośno krzycząc: W odległości niespełna stu metrów szyny były rozrubowane i wyrwane, na torze leżała zaporą z ogromnych głazów. Katastrofa była nieunikniona, a tem groźniejsza, że w tem miejscu tor przebiegał po wysokim na parę metrów nasypie...

— Człowieku, wyratowałeś nas od niechybnej śmierci, — zwraca się kierownik pociągu do Nowaka.

Ale Nowak nie słyszy, nie zwraca uwagi na niego. Stojąc z boku, koło maszyny, zauważył, że w jednym z reflektorów, za szkłem, coś się słabo porusza. Odśrubowuje szybko, wsuwa rękę i wyciąga małą cme, trze początkowo słabo opaloną skrzydełkami. Kładzie ją ostrożnie, delikatnie na dłoń. Więc to te nadpalone, połamane skrzydełka, — to były owe ramiona czarnej damy, rysujące się niesamowicie w białej smudze mgły. Więc to małe stworzonko musiało zginąć, by wyratować życie setkom podróżnych. Jego to rozpaczliwe drgania i trzepotania stały się sygnałem ostrzegawczym dla Nowaka...

Ale Nowak nikomu o tem nie mówi. Jeszczeby go wysmiał i kto wie, możeby go dykcja spensjonowała uważając go za przeźulonego, starego dziwaka...

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczeta w mundurkach
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Smiech na sprzedaż
Cyrk — Turniej walk zapasniczych

KINA

Adria — Ewentualnie
Casino — W tajnej służbie
Capitol — Sen mimowoli
Corso — I. Noc w Chicago. II. Dzikie pola
Czary — Generał Czeng
Grand Kino — Krew cygańska
Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatkach. II. Mi-
łość w przyrodzie
Metro — Ewentualnie
Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla
młodz. Martwy węzeł
Pálaco — Generał Czeng
Przedwiośnie — Król Paryża
Rakietą — Dr. Frankenstein
Splendid — Mąż z urojenis
Stylowy — Szatan zazdrości
Sztuka — I. Szary dom. II. Tajemnica skrzyń
ki pocztowej

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym
interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o
zmianie programu.

Gielda warszawska

WARSZAWA, dnia 27 czerwca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.80
	Gdańsk	173.83
	Holandja	357.75
	Londyn	30.40
	Nowy Jork	7.16
	Nowy Jork (kabel)	7.18
	Paryż	35.09
	Praga	26.55
	Szwajcaria	172.15
	Włochy	47.00

Obroty małe, tendencja przeważnie moc-
na, z wyjątk. sł. tend. dla dewiz na Holandję

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiel-
dowych 7.12. Rubel złoty 4.82. Gram
czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w
obrotach między bankowych 211.60. Marki
niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych
208.00. Funt szterlingów (banknoty) w obro-
tach prywatnych 30.38.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38.00
7 proc. poz. stabilizacyjna	49.50—49.25
4 proc. poz. inwestycyjna serj.	108.50
6 proc. poz. dolarowa	48.75 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	40.50—40.38

Akcje:

Bank Polski	75.00
Lilpop	9.50
Ostrowiec	28.00
Haberbusch	40.00

Tendencja dla pożyczek państwowych
przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych
przeważnie mocniejsza, dla akcji przeważnie
mocniejsza.

Przez radio

Łódź, środa

11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat P. I. M.
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień następny
14.55	Płyty gramofonowe W przerwie komunikaty łódzkie
15.45	Skrzynka PKO.
16.00	Przemówienie p. t. „Pałk Radjotele- graficzny” — wygł. płk. Karaffa-Kreute- kraft
16.15	Koncert popularny
16.55	„Dokąd jechać, jak się urządzać”
17.00	Odczyt
17.15	Koncert solistów
18.15	Odczyt
18.5	Koncert kameralny
19.20	Program na dzień następny
19.25	Rozmaitości
19.40	Kwadrans poetycki
20.00	Muzyka lekka
20.50	Dziennik Wieczorny
21.00	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.00	Recital fortepjanowy Józefa Turczyńskiego
21.50	Transmisja capstrzyku z Gdyni
22.20	Płyty gramofonowe
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty
22.40 - 23.00	Muzyka taneczna

Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki
szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Koszulki damskie 1,70 zł.

Koszule męskie 4,50 zł

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głównym osłabieniem, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie. Wysyłkę uskuteczni nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



16. 10. 32.
Krotoszyń, Kobliska 10.
5. 1. 33.
Od kilku lat cierpiałem na bóle żołądka, bezwładność i słabość. Przez Patek Fregalinę uzyskałem znowu zdrowie i tak na moje nerwy działała Fregalina wspólnie.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moja członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolna i dziękuję za to cudownie lekarstwo.



3. 10. 32.
Mam lat 67, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezwładność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuje się o 20 lat młodszym.



5. 9. 32.
Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Zycia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytywane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne) Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Zycia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____
Uprasza się o pisanie ółówkiem 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

KINO-TEATR
STYLÓWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Przepletne arcydzieło filmowe p. t.

SZATAN ZAZDROSCI

Potężny dramat erotyczno-żyalowy na tle zazdrości w małżeństwie.

W rolach głównych: Fallulah Bankhead, Gary Cooper, Charles Laughton, Cary Grant i Paul Porcasi.

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„TEODOZIA SEWASTOPOL”

Początek seansów w sobotę niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 527), rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 roku o regulowaniu cen zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), wreszcie na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1933 r. niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców miasta Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu Nr. 550 z dnia 27 czerwca 1933 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Nz mięso wieprzowe i wyroby masarskie

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 1. wieprz. z dokł. zł. 0,95 | 7. boczek sur. wędz. zł 2,— |
| 2. słonina „ 1,90 | 8 pasztetowa „ 2,30 |
| 3. sadło „ 1,90 | 9 podgardlana „ 1,05 |
| 4. salceson „ 1,80 | 10. czarna „ 1,05 |
| 5. kielbasa krajana „ 1,90 | 11. kaszanka „ 0,78 |
| 6. kielbasa serdel „ 1,90 | 12. szmalc „ 2,20 |

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 27 czerwca 1933 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) Bronisław Ziemięcki

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Besnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń; Modrzejów, Miłowiec, Niwka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Costawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.



Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

Duży wybór

obuwia

damskiego,

męskiego

dzieciniego.



B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dla poszukujących

pracy i dających pracę —
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Młoda buchalterka maszynistka z praktyką i referencjami poszukuje zajęcia. Adres: T. B. Łódź, Żółkiewskiego 2 m. 55.

Administracji domu, majątku poszukuje — emeryt, Kilińskiego 126, m. 6.

Slusarz samotny, w starszym wieku poszukuje posady, może być za portiera, woźnego lub dozorcę nocnego. Kilińskiego 142, m. 29. A. Antczak.

Poszukuję kondycji do noworodka pielęgnarka ze świadectwami, Oferty pod „Wolna” do Prądu

POTRZEBNI CHŁOPCY

od lat 16 do roznoszenia gazet zgłaszać się w Administracji „Prądu” od godz. 10 — 11-ej.

S K L E P

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz oryzimuje pończochy do reperacji

Placę przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.

Otton Krause

Łódź, Pabjanicka 47.

Sprzedam sad czteromorgowy z zabudowaniami, całość ogrodzona siatką drucianą, ziemia nadająca się na ogrodnictwo. Wadomość: Henryka 15, Chojny.

BEZ ODSZTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „FOLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.